Rok VII. Nr. 62. Sosnowiec, czwartek 3 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Odwrót 19 armji chińskiej z Szanghaju.

Japończycy zdobyli Kiang-Wan i pobliskie wsie.

HURAGANOWY OGIEŃ.

LONDYN, 2. 3. Przez całą noc ubiegłą działa japońskie nie przerwały rozpoczętego wieczorem huraganowego ognia na całej linji frontu od Szanghaju do Kiang - Wan.

Nieustanna kanonada wyrządziła szczególnie wielkie szkody w Szapej. Cała dzielnica przedstawia niesamowity obraz.

SZAPEJ W PŁOMIENIACH.

Większość domów stoi znów w płomieniach. Zrezygnowani mieszkańcy nawet nie silą się na ratowanie swego mienia, ukrywając się jedynie przed ustawicznie wybuchającemi granatami japońskiemi. Istnieje obawa, że ogień przerzucić się może również na inne dzielnice.

Z nastaniem dnia japończycy podjęli generalną ofensywę na całym froncie, rzucając do ataku oddziały świeżo przybyłej 11-ej dywizji, która przywiozła z sobą najbardziej nowoczesne czołgi i samochody pancerne.

Komunikat wydany przez główną komendę japońską donosi, że wojska japońskie nie natrafiły na prawie żaden opór ze stony oddziałów chińskich i z minimalnemi stratami zajęły Tasang.

19 ARMJA W ODWROCIE

Oddziały chińskie korzystając z nocy wycofały się ze swoich linij. Sławna 19-ta armja, która broniła tego odcinka od dwu tygodni rozpoczęła odwrót.

Wobec pojawienia się i eksplozji kilku min w porcie szanghajskim, marynarze japońscy budują zapory i ustawiają sieci dla wyławiania min.

BOMBARDOWANIE POCIĄGÓW.

Władze japońskie uprzedziły władze chińskie, że od jutra samoloty będą bombardować pociągi, przybywające z Nankinu.

Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie ~~chińskiemu~~ sztabowi generalnemu, przerzucania na front oddziałów przybywających z prowincyj, których przywódcy zachowali wierność Czang-Kai - Szekowi.

O 20 KILOMETRÓW.

Wiadomości o odwrocie chińczyków z pod Szanghaju znalazły potwierdzenie z kilku źródeł. Wojska chińskie będą cofnięte na 20 klm., jak tego życzyła sobie Japonja.

Fakt ten jest tłumaczony w Szanghaju w ten sposób, że Chiny nie chcą dawać Japonji pretekstu do zbrojnego okupowania kraju.

Wzięty do niewoli podczas wczorajszych walk generał chiński Wong potwierdził te przypuszczenia. Odwrót chiński ma być przeprowadzony na odległość, gdzie chińczycy zawczasu przygotowali nową linję okopów.

PARADA „BIAŁEJ GWARDJI".

Pisma przynoszą z Charbina opis parady białej gwardji, jaka odbyła się w tem mieście w obecności władz japońskich.

Białogwardziści przedefilowali przez miasto z orkiestrą i ze sztandarem. Po rewji nastąpiło zbratanie z wojskiem japońskiem. Oficerowie rosyjscy i japońscy manifestacyjnie witali się wobec tysięcy świadków.

Tegoż dnia grupy emigrantów rosyjskich demonstrowały przed gmachem wschodnio - chińskiej dyrekcji kolejowej. Wznoszono okrzyki antysowieckie. Policja miejscowa nie przeszkadzała demonstrantom.

WYSADZONA PROCHOWNIA.

W odległości 50 klm. od Charbina wyleciała w powietrze prochownia chińska. Wstrząs by tak silny, że w Charbinie zadrżały szyby w oknach. Według ostatnich wiadomości wybuch pociągnął za sobą mnóstwo ofiar. Liczba zabitych i rannych przewyższa jakoby 100 osób.

Przyczyna katastofy nieustalona.

Demonstracyjny strajk w fabrykach w stolicy dla poparcia strajkujących górników.

WARSZAWA, 3. 2. (wł.) Dziś, zgodnie z powziętemi uchwałami przez związki klasowe, odbył się w stolicy demonstracyjny strajk na znak solidarności ze strajkującymi górnikami i na znak protestu przeciwko zajściom w Zagłębiu.

Fabryka Lilpopa nieczynna była pół godziny, państwowe zakł. radjotechniczne 15 minut, warsztaty kolejowe 10 minut, fabryka tytoniowa 10 minut.

Robotnicy Lilpopa postanowili przeznaczyć zarobki, odpowiadające pół godzinie pracy na rzecz strajkujących górników.

POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 2. 3. (wł.) Senat obradował dziś w dalszym ciągu nad budżetem.

Rozpatrywane były budżety ministerjum robót publicznych, reform rolnych i rolnictwa.

W dyskusji przemawiali ministrowie: Norwid - Neugebauer i Janta - Połczyński.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

WARSZAWA, 2. 3. (wł.) W państwowej wytwórni papierów wartościowych wykryto nadużycia. Dopuszczał się ich urzędnik wytwórni, Owczarek przy pomocy książeczki czekowej firmy.

Zdefraudował on w ten sposób około 70 tysięcy złotych.

—o—

FAŁSZERZE DWUZŁOTÓWEK.

CZĘSTOCHOWA, 2. 3. Policja częstochowska otrzymała ostatnio wiele meldunków o pojawieniu się w obiegu fałszywych dwuzłotówek.

Podczas obserwacji zwrócono uwagę na pewnego człowieka, który chodził od sklepu do sklepu, kupował groszowe towary i zawsze płacił dwuzłotówkami. Zatrzymano go. Był to Jan Walczak z Łodzi. Oświadczył on, że przybył w odwiedziny do brata Antoniego.

Przeprowadzona u Antoniego Walczaka rewizja ujawniła cały magazyn małych paczek towarów, kupionych za fałszywe monety, łyżkę wazową, ze śladami topionego metalu i szereg innych narzędzi fałszerskich. Całą rodzinę Walczaków aresztowano.

Porwanie 19-miesięcznego syna Lindberga.

Cała policja amerykańska na nogach.

NOWY JORK, 2. 3. Opinja publiczna Ameryki została do głębi poruszona sensacyjną wiadomością, rozgłoszoną przez wszystkie radjostacje, że wczoraj porwany został 19-miesięczny syn bohatera samotnego lotu nad Atlantykiem, Lindbergha.

Gdy Linbergh koło godz. 10 wieczorem przed udaniem się na spoczynek zajrzał jeszcze do pokoju dziecinnego, aby pożegnać się z synkiem, ku swemu przerażeniu stwierdził, że łóżeczko jest puste.

Zawiadomił natychmiast policję, która za pośrednictwem radjostacji koncertowych i urzędowych powiadomiła o tem wszystkie posterunki policyjne w Stanach.

Jak wykazało dochodzenie, porwania dokonano między godz. 7 a 10-tą. Sprawca lub też sprawcy weszli przez parkan okalający willę Lindbergha w Lambertsville (stan New - Jersey) do ogrodu, następnie przez okno salonu, przylegającego do pokoju dziecinnego przedostali się do wnętrza, a następnie tą samą drogą zbiegli wraz z dzieckiem.

W całym stanie New - Jersey policja zatrzymuje na szosach wszystkie samochody i poddaje je rewizji

Piraci chińscy opanowali parowiec transatlantycki

DWA KONTRTORPEDOWCE ŚCIGAJĄ BANDYTÓW.

LONDYN, 2. 3. (wł.) Opodal wybrzeży południowych Chin, w porcie Swatau, flotyla piratów chińskich zaatakowała podczas mgły wielki parowiec transatlantycki „Punta Rosa", należący do jednego z towarzystw angielskich. Napastnikom udało się wtargnąć na pokład. Po sterroryzowaniu załogi, rabusie przeszukali bagaże i towary na dżonki, poczem odpłynęli w górę rzeki.

Telegrafista okrętu w ciągu kilkunastu minut wzywał pomocy. Wreszcie sygnały zamilkły. Los parowca nie jest znany. Prawdopodobnie część piratów pozostała na pokładzie.

Napad wywołał wielkie poruszenie w Szanghaju. Admirał Kelle polecił dwu kontrtorpedowcom udać się do Swatou w celu odzyskania parowca. Istnieje obawa o los pasażerów. Na pokładzie okrętu znajdowały się europejskie kobiety i dzieci, ewakuowane z Szanghaju i innych miast chińskich. Parowiec odbywał podróż do Angalji.

„Legalność" akcji Hitlera.

„OKO ZA OKO" — PODSTAWĄ KONSTYTUCJI.

BERLIN, 2. 3. Hitler wygłosił w Hamburgu mowę wyborczą w której m. in. zapowiedział, że po objęciu władzy narodowi socjaliści postarają się, ażeby zasada biblijna „oko za oko, ząb za ząb", stała się podstawą konstytucji niemieckiej.

Wówczas nikt nie ośmieli się wątpić, czy poczynania narodowych socjalistów mają charakter legalny.

PRZECIW REFORMIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

ŁÓDŹ, 2. 3. W związku z zamierzonem wprowadzeniem radykalnych zmian w całokształcie ubezpieczeń społecznych organizacje zawodowe w Łodzi postanowiły wszcząć wielką akcję protestacyjną.

Organizacje robotnicze są zdania, że projektowane zmiany są zamachem na ciężko wywalczone prawa socjalne świata pracy i godzą w jego najżywotniejsze interesy.

Klasowe związki zawodowe proponują, by w Łodzi ogłosić powszechny strajk protestacyjny.

Na konferencji poruszona będzie pozatem sprawa podjęcia walki o potanienie szeregu artykułów pierwszej potrzeby.

B. minister Jędrzej Moraczewski, prezes Z.Z.Z. o sytuacji strajkowej w Zagłębiu.

Korzystając z pobytu b. premjera, b. ministra komunikacyj i b. ministra robót publicznych, inż. Jędrzeja Moraczewskiego w Zagłębiu, zwróciliśmy się do niego o wywiad w sprawie sytuacji strajkowej.

Sądzimy, że czytelnicy nasi nie bez interesu przyjmą wywiad, który udało się nam zdobyć, bez względu na to, czy podzielą zdanie p. Moraczewskiego, obecnie czy też nie.

W jaki sposób ukształtują się zdaniem p. prezesa, warunki wywozu polskiego węgla na rynki północne?

— Podam panu nie urojone ale rzeczywiste, najbardziej do prawdy zbliżone fakta. Przed załamaniem się funta angielskiego płacono na tych rynkach 11 szylingów za tonę węgla, czyli 23 zł. 87 gr. (1 sh.=2.17 zł.). Przeciętnie w ciągu ostatnich trzech miesięcy płacono 13.8 sh. za tonę (1 sh. = 1.54 zł.) a więc 21 zł. 25 gr. Cena w sierpniu 1931 była zatem wyższą od przeciętnej ceny ostatnich trzech miesięcy o 2 zł. 62 gr. Gdyby nawet przyjąć, wbrew oczywistości, że nasze przedsiębiorstwa sprzedawały przed wrześniem 1931 r. węgiel na rynkach północnych bez żadnego zysku *strata na tonie wywożonego węgla na te rynki wyniosłaby 2.62 zł.*

W listopadzie wywieziono blisko 850000 ton i mimo tego wywóz zmniejszał się z miesiąca na miesiąc, prawie mógłbym powiedzieć z dnia na dzień.

Wynosił w listopadzie 846000 ton, w grudniu 664000 ton, w styczniu 545000 ton i lutym 400000 ton (cyfra przypuszczalna, wobec 173000 wywiezionego do 15 lutego).

Gdybyśmy — wbrew zdaniu pesymistów zdołali przez rok utrzymać wywóz na poziomie przeciętnego wywozu bodaj ostatnich trzech miesięcy, wywóz nie przekroczyłby 6 i pół miljona ton w ciągu roku. (Przemysł dotychczas otrzymał dla podtrzymania wywozu w tej wysokości, pożyczkę ze skarbu państwa, 8 proc. obniżkę płac robotniczych na Śląsku i, zdaje mi się, obniżkę taryf kolejowych). Możliwa strata wyniosłaby 16860000 zł. okrągło 17 miljonów. Ale cyfra ta mocno przewyższa rzeczywistość. Albowiem spadek funta wywołał w Anglji te same przejawy, które każdy spadek wartości pieniądza zawsze i wszędzie musi wywołać! Ceny towarów mają silną tendencję zwyżkową. Dążą do wyrównania spadku funta. Wraz z wzrostem kosztów utrzymania muszą wzrość również płace robotnicze. Oczywiście oba te czynniki muszą spowodować podwyżkę cen węgla angielskiego, która znacznie zmniejszy straty wywozowe. Ponieważ nie podobna przewidzieć natężenia wzrostu cen i płac przeto trudno ustalić rzeczywiste straty w ciągu roku. Jedno jest pewnem, że będą znacznie niższe od teoretycznie obliczonych.

Prawdopodobnie duping angielski może starać się przetrzymać nas i powiększać straty, ale to nie może wchodzić w ramy rozważeń w związku ze strajkiem.

— Kto pańskiem zdaniem, winien pokrywać te straty?

— Ten kto przez 80 lat ciągnął i ciągnie zyski z produkcji węgla, po wiem wyraźniej, z pracy górnika, powinien pokryć przejściowe straty związane z wywozem węgla na rynki północne. Tembardziej, że wywóz ze stratą nie osiąga nawet 25 proc. całej produkcji, która przecie przynosi zysk. Uważam za niesłuszne pociąganie robotnika do pokrywania tych strat.

Co prawda odpowiedź na zadane mi pytanie rozstrzygnęło już orzeczenie arbitrażowe, obniżające zarobki śląskich górników o 8 proc. w sumie daje to przeszło 17 miljonów zł. co z nadwyżką pokrywa wszystkie możliwe niedumpingowe straty, związane z wywozem węgla. Zamierzona obniżka płac górników zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego nie jest uzasadnioną żadnym wymogiem interesu publicznego.

— Jaką jest rola Z. Z. Z. w obecnym strajku?

— Związek nasz strajku nie wywoływał, strajku nie przygotowywał zatem strajkiem nie powinien kierować, ani nie ma możności ponoszenia odpowiedzialności za wyniki. Ograniczył swą działalność, po pierwsze, do wezwania swych członków, by karnie stanęli jako szeregowcy w rzędzie walczących w obronie najsłuszniejszej sprawy górników. Obok nich stanął solidarnie i zarząd Z. Z. Z. do walki, podporządkując się kierownictwu cekawistów Bielnika i Stańczyka.

Nie troszczyliśmy się o to, na kogo spadnie honor w razie wygranej. Zgodnie z naszym programem chodzi nam wyłącznie i jedynie o zwycięstwo górników, a nie o pieczeń związkową czy partyjną, dlatego nie wahaliśmy się podporządkować kierownictwu zaciętych naszych wrogów. Byle wygrać, byle nie dopuścić do pokrzywdzenia polskich robotników przez obcych, a często wrogich państwu i narodowi kapitalistów zagranicznych.

— Wspomniał pan prezes tylko o pierwszej części działalności Z. Z. Z. w strajku. Jaka jest druga?

— Drugą częścią naszej działalności jest podtrzymywanie ducha u strajkujących. Odbyliśmy 23 zgromadzenia i wiece. Ja przemawiałem w Sosnowcu, Jaworznie i Klimontowie, łącznie do 5000 górników. Nigdzie nie spotkałem się ani z agitacją polityczną komunistów, ani z władzami kierującej strajkiem organizacyj.

Ponadto Z. Z. Z. wystosował do p. prezydenta Rzeczypospolitej, do p. premjera, do pp. ministrów spraw wewnętrznych i pracy i opieki społecznej memorjał przedstawiający we właściwym świetle sprawę strajku i prostujący fałszywe cyfrowe oświetlenie sprawy wywozu węgla na rynki północne.

— Po skończonej walce wypowiem się w sprawie wywołania, przygotowania, kierowania i zakończenia strajku. Tekst zgłoszenia się o arbitraż ze strony podtrzymywanego przez przemysłowców i endeków związku „Polska Praca“ wymaga wyraźnego stanowiska kierownictwa strajku. Onegdajsza uchwała konferencji CZG. jest zupełnie niejasna. Gdyby w CZG. istniała silna wola zwycięstwa, trzeba było zdecydowanie strajk podtrzymać, wskazując niedwuznacznie drogę, na której można strajk wygrać. Jeżeli niema tej woli, należało zatrąbić do odwrotu. Ale nie mogę zrozumieć obu tych rzeczy równocześnie, obok siebie, jednym tekstem wypowiedzianych. Początek rezolucji brzmi: „Strajk podtrzymywać“, koniec tej samej rezolucji brzmi: „walkę zawiesić“. Proszę się wyznać i zrozumieć, jaką decyzję mam wydać członkom Z. Z. Z.? Sami się hetmanami kreowali, bo ponoś umieją rozkazywać!

Zatem nie umiem odpowiedzieć na pańskie pytanie. Gdyby ZZZ. strajkiem kierowało miałby pan odpowiedź. W dzisiejszych warunkach mógłbym tylko podać przypuszczalne zakończenie. Wyglądałoby to na krytykę kierownictwa strajku, a tem samem łamałoby solidarny front robotniczy.

Centralny związek górników się mści...

Kozłem ofiarnym ma być „Expres Zagłębia“.

Panowie Stańczyk, Bielnik i ich towarzysze z pod znaku PPS., którzy zainicjowali strajk, nie zapewniwszy sobie poparcia górników śląskich i widząc straszne skutki swego błędu, a chcąc ratować swą partję od ostatecznej utraty swych wpływów w Zagłębiu, wmawiają w robotników, że „Expres Zagłębia“ przyczynił się do niepowodzenia strajku. W sprawie tej właśnie chcemy panom Stańczykom i Bielnikom powiedzieć kilka słów prawdy.

„Expres Zagłębia“ od chwili swego powstania walczy z wyzyskiem pracy przez kapitał. Jedynym i skutecznym, a dostępnym dla nas środkiem w tej walce jest urabianie opinji publicznej na korzyść wyzyskiwanego robotnika i środkiem tym posługujemy się stale, pracując w tym kierunku wedle sił i możności.

Strajk obecny w Zagłębiu jest wynikiem niesłychanego wyzysku robotnika. Robotnik ten, usłyszawszy, że z głodowych zarobków mają mu obciąć jeszcze 8 procentów, z rozpaczy nie wiedział, co ma począć.

I oto w takiej chwili zjawia się uśmiechnięty towarzysz Stańczyk i daje mu jakoby stryk do ręki każąc mu strajkować. Czy nie jest psim naszym obowiązkiem przestrzec robotnika przed skutkami tego kroku, który wpędzi go jeszcze w większą nędzę?

Panowie towarzysze z pod znaku PPS., którzy strajk wywołali i nim kierowali, wiedzieli chyba zgóry, jak się strajk skończy, a jeżeli naprawdę nie wiedzieli, to nie nadają się zupełnie na kierowników ruchu zawodowego i powinniby już iść na zieloną trawkę. Pan Stańczyk, który jeździł nawet do Londynu po pieniądze na wybory, musiał się tam dowiedzieć, że labour party miała do swego rozporządzenia miljony funtów szterlingów a mimo to strajk w 1928 r. przegrała. A tu P. P. S., która sprzedała już wszystkie „lary i piernaty“ wraz z drukarnią, bez żadnych środków, bez poparcia Śląska, łudzić mogła robotnika, że strajkując zmusi baronów węglowych do ustępstw? O taką głupotę posądzać tych panów nie myślimy, choć wszystkie okoliczności zdają się za tem przemawiać.

Pp. Stańczyk i jego adherenci muszą znać zakulisowe sprawy przemysłowców węglowych i musieli wiedzieć, że ci panowie na strajku zarobią grubo.

A zarobek to nie lada. Oto każda kopalnia ma wyznaczony kontyngent węgla do sprzedaży. Wobec strajku, kopalnie, które nie mogą wyzyskać kontyngentu, odstępują go innym kopalniom i dostają 6 zł. od tonny. Poza tym olbrzymim zarobkiem z odstąpienia kontyngentu, kopalnie zyskują b. wiele na pozbyciu się nagromadzonych zapasów węgla. Im więc strajk jest na rękę. Tak, panowie Stańczyki i Bielniki. O tem nie mogliście nie wiedzieć i o tem powinniście byli powiedzieć robotnikowi zanim namówiliście go do strajku.

Powinniście byli również wiedzieć, że tylko strajk w całem górnictwie polskiem da robotnikowi szanse zwycięstwa i obowiązkiem waszym było zapewnić sobie solidarność górników śląskich. Wyście, panowie, tego nie zrobili i dziś za swą naiwność i brak doświadczenia psy wieszacie na „Expresie Zagłębia“.

Jedynem dziś wyjściem z tej ślepej ulicy jest zwrócenie się o arbitraż do rządu. Jeżeli to zrobicie, to można mieć choćby słabą nadzieję na jakieś mniej dotkliwe zakończenie strajku.

Przy arbitrażu znajdziemy jeszcze kilka mocnych argumentów przeciwko obniżaniu zarobku i nie omieszkamy ich wyzyskać.

Prawda o „wysyłaniu“ robotników do ładowania węgla w Dąbrowie.

W miejscowej prasie ukazał się komunikat z konferencji delegatów CZG. z dnia 1 marca br., który między innemi zarzuca „posłowi z BB. i prezydentowi magistratu miasta Dąbrowy Górniczej, Madeyskiemu“ wysyłanie robotników miejskich do ładowania węgla w kopalni.

W związku z tem, proszę uprzejmie pana Redaktora o łaskawe podanie do wiadomości publicznej, co następuje:

1) Magistrat Dąbrowy Górniczej prowadzi zakład wodociągowo - kanalizacyjny, zaopatrywany w wodę przez towarzystwo francusko - włoskie za pośrednictwem pomp i filtrów, obsługiwanych przez to towarzystwo.

2) W związku ze strajkiem górniczym, a w szczególności w związku z usiłowaniami niedopuszczenia do pracy obsługi maszyn na kopalni, obsłużenie pomp i filtrów, zaopatrujących miasto Dąbrowę Górniczą w wodę pitną, zostało zagrożone, o czem zawiadomiony został magistrat przez dyrekcję towarzystwa francusko - włoskiego.

3) By nie narażać szerokich rzesz ludności na klęskę braku wody pitnej, magistrat skierował na dwie zmiany 12 robotników do obsługi kotłów uruchamiających pompy i filtry obsługujące miasto Dąbrowę Górniczą, o czem zainteresowani robotnicy zostali pisemnie powiadomieni, otrzymując zresztą pisemne zaświadczenia o takim charakterze ich pracy.

4) Podobne stanowisko w sprawie swojej wody i elektryczności zajęło miasto Będzin.

Powyższe wykazuje, że, kierując robotników na pompy i filtry, magistrat Dąbrowy Górniczej działał wyłącznie w interesie ludności w celu zapewnienia tejże normalnej konsumcji wody pitnej. Rzucone zaś przez C. Z. G. publiczne oświadczenie w tej sprawie jest oszczerstwem dyskwalifikującem jego autorów, posiada pozatem niewątpliwie charakter agitacji politycznej

Zarząd m. Dąbrowy Górniczej
prezydjum
MADEYSKI.
TRZĘSIMIECH.

Wczoraiszy dzień strajku w Zagłębiu.

Czternasty dzień strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego minął zupełnie spokojnie.

Strajkowały w dalszym ciągu wszystkie kopalnie zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych. Ogólna liczba strajkujących robotników sięga 27.000. Pracowały normalnie 4 małe kopalnie, które ogółem zatrudniają około 1000 robotników. Również normalnie pracowała na kopalniach obserwacja. Na całym terenie Zagłębia panował zupełny spokój. Na kilku kopalniach zatrudniono kilkadziesiąt osób przy ładowaniu węgla.

LOKOMOTYWA Nr. 500.

Święto polskiej wytwórczości.

Był przed kilku dniami — 27 lutego — w Chrzanowie, w siedzibie pierwszej fabryki lokomotyw w Polsce, uroczysty moment, kiedy to w obecności dygnitarzy państwowych, ministra komunikacji, dowódcy okręgu korpusu, przedstawicieli związków, organizacyj przemysłowych, technicznych itd w ruch puszczona została lokomotywa, na której widniała liczba porządkowa: 500

Pięćsetna lokomotywa, wykończona w kraju! Pięćset olbrzymów komunikacyjnych, stworzonych własnym przemysłem, dających świadectwo rodzimej wytwórczości i tego hartu i produktywności, z jaką wskrzeszone teak niedawno do samo dzielnego bytu państwo rozwija się i krzepnie. Jeśli z dumą obchodzimy różne jubileusze, jeśli wypisujemy słowa uznania dla różnych zasług — to dlaczegóżby nie uwieńczyć laurem tej cyfry „500", widniejącej na „stalowym rumaku" puszczonym w ruch w Chrzanowie, by bieg swój doprowadził do egzotycznej Oudjdy w Marokku i tam, ten za siódmą górą i siódmą rzeką był znakiem widomym tej przebajecznej ekspansji, jaką znaczy droga naszego eksportu, w tak stosunkowo krótkim czasie chlubiąca się tak doniosłemi rezultatami.

Na gruzach rozbitych przez zmagania wojenne, wyniszczonych przez wszystkich trzech zaborców w czasie wojny światowej szlakach i warsztatach komunikacyjnych — stwarzamy w r. 1920 pierwszą polską fabrykę lokomotyw. Przypomnijmy sobie to smutne dziedzictwo jakie przejęliśmy po zaborach: te wagony bez szyb, bez drzwi, bez ławek niekiedy, — te zużyte ciągłemi przerzucaniami z frontu na front lokomotywy, przez lata całe nieremontowane, — te setki stacyj kolejowych w zgliszczach, melancholijnych resztkach popalonych budynków, o potrzaskanych w czasie „odwrotów" urządzeniach technicznych

I to cudowne dzieło błyskawicznego doprowadzenia komunikacji kolejowej do rozkwitu — gdy równocześnie na czterech frontach toczyła się walka o granice państwa. A równocześnie twórcza praca i własne wagony, własne parowozy. Zakasanie rękawów do pracy, niezmordowanej i niemal ponad siły!

A dziś, po upływie jednego dziesięciolecia minister komunikacji imieniem rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej patronuje uroczystości uruchomienia 500 nej lokomotywy, wyprodukowanej w kraju, na użytek dalekich egzotycznych ludów, do których doszła dobra sława naszej wytwórczości.

Oto triumf wytrwałej pracy polskiego inżyniera i polskiego robotnika. Bo — z dumą to stwierdźmy — wszystko, co tych 500 „żelaznych rumaków" ożywia jest rodzimej wytwórczości, wszystkie odlewy wszystkie kute części składowe. A nie jest to pierwsza wyprawa rodzimej wytwórczości w tej dziedzinie na forum zagraniczne. Już 10 lokomotyw dostarczyliśmy dla Bułgarji, 6 dla Łotwy, a ta 500-na lokomotywa, która została przed kilku dniami poświęcona, jest jedną z 12 które podjęliśmy się dostarczyć dla Marokka.

Właśnie w chwili, w której, czytelniku, te słowa czytasz, nasza 500 lokomotywa przejeżdża z Chrzanowa do Gdyni, do własnego portu. Tu ją czeka okręt, płynący pod polską banderą. Zostanie twór polskiej produkcji załadowany na polski statek i popłynie do Oranu w Algerji, skąd szlakiem lądowym dostanie się do miejsca swego przeznaczenia: stacji Oudjda w Marokku.

Czy jest na ziemiach polskich obywatel, którego serca nie rozpierałaby duma, kiedy się dowiaduje o tym bajecznym zasięgu polskiej wytwórczości? Silą się wciąż złe i złośliwe pióra, aby polską rzeczywistość przedstawiać w świetle ponurem, upiornem, koszmarnem aby sączyć jad w duszę, krzewić pesymizm. Ale ta polska rzeczywistość ma zaprawdę inne zabarwienie, inny ton, inne troski i inne radości,niż li w społeczeństwo wmawiają nałogowi defetyści.

Ta polska rzeczywistość — to walka o równowagę budżetu, o stałość waluty, o aktywność bilansu, o przetrwanie światowego kryzysu gospodarczego. I ta polska rzeczywistość — to mrówcza praca polskiego inteligenta i polskiego robotnika. 500-na lokomotywa polska, sunąca właśnie z polskiej fabryki do polskiego portu eksportowego, to przedewszystkiem obraz krzepiący tej rzeczywistości, która nie załamuje rąk w biadaniach i defetystycznych żalach, a zakasuje rękawy do pracy i — zwycięża.

M.

Na czem polega popularność

Co wydarzyło się Hitlerowi w Stutgarcie.

Adolf Hitler udał się do Sztutgartu, miasta, którego jeszcze nie znał, aby wejść w bliższy kontakt ze swymi adherentami partyjnymi. „Nazi" sztutgarscy postanowili — oczywiście — przyjąć swego wodza uroczyście, z wielką pompą, a że pociąg z Hitlerem miał przyjść na godzinę 10 rano, organizacja hitlerowska wyznaczyła o tej porze gremjalną zbiórkę przed dworcem.

Tymczasem Hitler wsiadł w Monachjum przez omyłkę do innego pociągu, ktory przybył do Sztutgartu o dwie godziny wcześniej, t. j. o 8 rano zamiast o 10. Oczywiście na dworcu nie było nikogo. Hitler postanowił zatem obejrzeć miasto. Wyszedł na plac przed dworcem, zajął taksówkę i polecił szoferowi objechać miasto.

Bardzo chętnie, rzecze szofer, ale muszę pana uprzedzić, że dysponuję czasem tylko do 10.

— Zgoda.

Taksówka rusza z miejsca; droga wiedzie obok muzeów, pomników, gmachów publicznych. Szofer nawiązuje rozmowę z pasażerem i informuje go o wielkiem wydarzeniu, jakiego świadkiem będzie dzisiaj Sztutgart: przyjeżdża Hitler! Wszyscy hitlerowcy z miasta i okolicy udają się gremjalnie na dworzec, aby powitać swego wodza. Dlatego też będzie musiał rozstać się ze swym pasażerem przed 10-tą,aby zdążyć na pociąg. Za nic na świecie nie wyrzeknie się przyjemności powitania ukochanego wodza i obrońcy ludu.

Hitler rósł z zachwytu i dumy, jak na drożdżach. Przejażdżka po mieście trwała prawie półtorej godziny. Wreszcie szofer przypomina pasażerowi, że 10-ta się zbliża i czas już skończyć spacer.

— To dobrze. Proszę i mnie podwieźć do dworca! — mówi Hitler.

Przed dworcem zastają gęsty tłum ciekawych i partyjników. Hitler, wysiadłszy z taksówki, rzecze do szofera:

— Jaka szkoda, że niema pan czasu, aby zawieźć mnie do muzeum wojennego! A możeby się pan jednak zdecydował?...

— Nie, nie, zarzeka się szofer. Muszę powitać naszego wielkiego Hitlera!

Wzruszony Hitler przygląda się licznikowi. Wykazuje sumę 11 marek 50 fenigów. Wyjąwszy dwudziestomarkowy banknot z portfelu, wręcza go Hitler szoferowi:

— Proszę zatrzymać resztę dla siebie... To za wierność dla partji...

Zdumiony szofer przygląda się dwudziestomarkówce. Nie wierzy swym oczom. Osiem marek napiwku!... Wzruszony zkolei szofer zaprasza gorąco pasażera:

— Proszę zająć miejsce, niech pan siada... Zawiozę pana do muzeum... Hitler może zaczekać.

Or.

Polskie miasto w Stanach Ziedn.

MAŁA OSADA ZAMIENIONA W CENTRUM PRZEMYSŁOWE.

Najbardziej polskiem miastem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest

miasto Hamtramck

w stanie Michigan.

Na 65 tysięcy osób, zamieszkujących to piękne miasto, polaków jest pięćdziesiąt kilka tysięcy. Oczywiście cały zarząd miasta znajduje się w rękach naszych rodaków.

Miasto Hamtramck wyrosło z niebywałą, iście amerykańską szybkością.

Przed dwudziestu jeszcze laty była to

maleńka osada,

licząca trzy i pół tysiąca mieszkańców, wyłącznie niemców.

Dziś rozwój miasta osiągnął prawie swój kres i wątpliwe, czy ludność zdoła się jeszcze znacznie powiększyć.

Miasto posiada granice terytorjalnego rozrostu, których nie da się przekroczyć, bowiem sąsiednie miasteczko Detroit, dziś najpoważniejszy ośrodek przemysłu automobilowego, rozrastało się znacznie i szybciej i zajęło tereny, leżące wokoło miasta Hamtramck.

Miasto stało się w ten sposób

wyspą

w środku innego miasta.

Pomimo to Hamtramck zachowuje całkowitą swą odrębność, posiada własny samorząd i obywatele strzegą go, jak oka w głowie. Nieposlednią rolę musi w tem odgrywać fakt, że podatki miejskie są tu znacznie niższe, niż w Detroit.

W obrębie tego dziwnego miasta, zajmującego przestrzeń 2 angielskich mil kwadratowych, znajduje się około trzydzieści fabryk automobilów, lub ich części. z których największą jest fabryka „Dodge Brothers", zatrudniająca 27 tysięcy robotników,

wyłącznie polaków.

Poza gmachami fabryk, w Hamtramck znajdują się prawie wyłącznie drobne domy dwurodzinne na ulicach słychać tylko polską mowę.

Wielu obywateli miasta nie zna wcale języka angielskiego, ani wogóle żadnego języka poza polskim.

Mieszkańcy tego miasta cieszą się

doskonałą opinją

sfer kupieckich i mają prawie nieograniczony kredyt.

Jest to zrozumiałe, gdyż prawie 80 pr. wszystkich mieszkańców jest właścicielami domków.

2 766 kandydatów na 100 wolnych posad.

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, na każde 100 wolnych posad było w miesiącu grudniu ub. r. 2.766 kandydatów. Na każde 100 wolnych posad dla mężczyzn reflektowało 2.975 osób. na 100 posad dla kobiet — 1.911 osób.

Wśród bezrobotnych największa stosunkowo liczba poszukujących pracy była w przemyśle hutniczym; na 100 wolnych miejsc kandydowało 9.889 osób. W przemyśle górniczym na 100 miejsc było 3.381 kandydatów, w metalowym — 6.131, we włókienniczym 4.063. w budowlanym — 8.943, w innych grupach zawodowych było na 100 posad 5.315 kandydatów, wśród robotników rolnych — 851, pracowników umysłowych — 8. 428, wreszcie robotników niewykwalifikowanych — 2.115 na każde 100 wolnych posad.

Wśród kobiet największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy stanowiły pracownice umysłowe — 10.427 kandydatek na 100 wolnych miejsc. W przemyśle metalowym było na każde 100 posad 845 kandydatek, we włókienniczym — 2.944, w innych grupach zawodowych — 8.242, wśród robotnic niewykwalifikowanych — 3.316, wśród robotnic rolnych — 205.

Manewry Reichswehry

na Śląsku opolskim.

Prasa niemiecka na niemieckim G. Śląsku przynosi sensacyjne sprawozdanie o odbytych 2-dniowych manewrach śląskiej Reichswehry. Ściągnięte zostały w tym celu wszystkie kompanje, stacjonowane na G. Śląsku, mianowicie w garnizonach w Opolu, Nysie, Brzegu i Namysłowie. Na terenie między Pokojem a Namysłowem została zaimprowizowana bitwa.

W manewrach przedewszystkiem chodzi o odparcie nieprzyjaciela, który wdarł się na teren. Według „Oberschl. Tageszeitung" największej nacisku kładziono jednak na „duchowy nastrój" manewrujących kompanij. Interesujący jest fakt, że manewrom przyglądały się podobno tłumy publiczności. Teren był formalnie obleżony tłumami ciekawych widzów. Również roiło się od młodzieży szkolnej, która pod kierownictwem nauczycieli przyglądała się temu wojennemu widowisku.

Walka o tańsze światło.

Akcja Zagłębia Dąbrowskiego.

Walkę o tańsze światło prowadzi obecnie 18 miast w Polsce i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że liczba ta już w najbliższych dniach znacznie wzrośnie. Trzeba przyznać, że strajk konsumentów prądu w poszczególnych miastach jest prowadzony bardzo solidarnie. Ostatnio w Piotrkowie szereg instytucyj społecznych i komunalnych, które korzystały z prądu, dla dobra wspólnej akcji, ograniczyły używanie światła do minimum. Również ciekawa walka o tańszy prąd rozgrywa się na terenie Częstochowy.

Abonenci powołali do życia organizację p. n. „Zrzeszenie abonentów prądu elektrycznego“, które ze swej strony wydało odezwę. W odezwie tej między innemi czytamy:

„Wzywamy wszystkich do solidarnego wzięcia udziału w akcji strajkowej przez nieczerpanie prądu oświetleniowego (z wyjątkiem prądu motorycznego, prądu dla szpitali i ulic) oraz podpisywanie deklaracji o zrzekaniu się liczników aż do czasu wygrania sprawy. Zarząd zrzeszenia natomiast będzie się starał jaknajszybciej zmusić elektrownię do ustępstw i będzie prowadził walkę przy współdziałaniu społeczeństwa aż do całkowitego zwycięstwa.

Jedynie solidarne i prawdziwe obywatelskie stanowisko ogółu może w krótkim czasie sprawę pomyślnie zlikwidować.

Precz z łamistrajkami!!!

Bojkotujemy tych. którzy do akcji nie przyłączą się!

Za skutki wynikłe z niesolidaryzowania się z ogółem nie odpowiadamy!

Nie będziemy więcej płacić elektrowni haraczu.

Dość wyzysku! — Dość samowoli!“

Jak się dowiadujemy, akcja w kierunku obniżenia cen prądu w Sosnowcu, zainicjowana na zjeździe kupiectwa Zagłębia Dąbrowskiego poczyna przybierać realne kształty. W najbliższych dniach ma się odbyć w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu zebranie sekcji handlowej, na którem zostanie omówiona kwestja interwencji w tej sprawie izby przemysłowo - handlowej.

Spodziewane jest również w tych dniach rozpoczęcie pertraktacji bezpośrednich przedstawicieli kupiectwa sosnowieckiego z dyrekcją elektrowni Zagłębia Dąbr.

Jak to już donosiliśmy, sfery kupieckie wysunęły postulat obniżki ceny prądu na 45 gr. za kilowat - godzinę i nieliczenia za licznik po upływie 3 lat jego używalności.

Jak się dowiadujemy, do akcji o zniżkę ceny prądu ma przystąpić również stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i szereg innych organizacyj i instytucyj w Sosnowcu. Odpowiednie uchwały mają być powzięte na najbliższych zebraniach tych instytucyj.

Przy blaskach lamp naftowych i świec.

Drugi dzień strajku elektrycznego w Kielcach.

Drugi dzień strajku konsumentów prądu elektrycznego minął w Kielcach zupełnie spokojnie. Wszystkie wystawy sklepowe i mieszkania, jak i w pierszym dniu strajku **oświetlone były naftą, względnie świecami.**

Gdzieniegdzie jaśniała jeszcze żarówka elektryczna by w chwilę potem zagasnąć i ustąpić miejsca świeczce.

W cukierniach i restauracjach goście

spożywają ciastka i piją półczarnej przy świecach.

Strajk wszystkim przypadł do gustu, wszędzie panuje niezwykły ruch i ożywienie. Słabo oświetlone cukiernie i lokale nocne

cieszą się niezwykłem powodzeniem zarówno u płci pięknej jak i brzydkiej.

Przy stoliczkach, tonących w półmroku można zauważyć czułe parki, które szepcą sobie słowa miłości.

Strajk zaostrza się i przybiera na sile. Konsumenci prądu elektrycznego twierdzą, że muszą zwyciężyć.

Wyniki egzaminów mistrzowskich i czeladniczych w Sosnowcu.

W lokalu towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu w dniach 22 i 23 lutego odbyły się egzaminy mistrzowskie i czeladnicze z różnych zawodów.

Na egzaminach obecni byli pp.: wojewódzki instruktor korporacyj przemysłowych W. Wojtowicz, dyr. izby rzemieślniczej G. Axentowicz i delegat kuratorjum szkolnego inż. W. Krzyżkiewicz.

Z zawodu blacharsko - dekarskiego przy składzie komisji egzaminacyjnej: E. Kalisz, J. Lisiecki, P. Ramus i T. Mańko, egzamin mistrzowski złożył Józef Malajka, egzamin czeladniczy Stanisław Sokołowski; z zawodu fryzjerskiego: skład komisji: W. Bonczek, W. Tyński, Wł. Doros i J. Sobczak, egzaminy mistrzowskie złożyli: Elżbieta Sauczek, M. Budziaszek, L. Wabik, J. Pawlik, zawieszono na 1 miesiąc L. Mirowskiego, egzaminy czeladnicze złożyli: M. Włosowicz, E. Mazur, W. Lewandowski, odłożony został na 1 rok Z. Brzozowski; z zawodu kowalskiego: skład komisji: J. Kozłowski, J. Polniak, K. Raczyński i M. Łynowski, egzaminy mistrzowskie złożyli: A. Grela i P. Sztuk, egzaminy czeladnicze złożyli: St. Martynus; z zawodu krawieckiego skład komisji: Sz. Rusek H. Plochowa, i K. Grzybowski, egzaminy mistrzowskie złożyły: K. Kucharzówna i L. Jaśko; z zawodu czapniczego: skład komisji: Sz. Rusek, H. Plochowa i K. Grzybowski, egzamin mistrzowski złożyła J. Dobrowolska; z zawodu malarskiego: skład komisji: J. Wrzesiński, Fr. Pietranek, K. Klimkiewicz i B. Suchoń, egzamin mistrzowski złożył St. Jezierski, egzaminy czeladnicze złożyli: S. Niemczyk i A. Zych; z zawodu piekarskiego: skład komisji: St. Dziordziński, A. Krawczyk, A. Paliga i Wł. Kocot, egzamin mistrzowski złożył W. Małagowski, egzamin czeladniczy — Cz. Wilczyński; z zawodu ślusarskiego: skład komisji: K. Tymoszuk, L. Wiśnicki i R. Bisaga, egzamin mistrzowski złożył J. Kiwiorski; z zawodu szewskiego: skład komisji: A. Dworakowski, M. Zwolski i J. Niziński. egzaminy mistrzowskie złożyli: P. Łochmańczyk i J. Machura; z zawodu siodlarskiego: skład komisji: B. Ratajski, Fr. Lisik i J. Tyfel, egzamin czeladniczy złożył Józef Kowal; z zawodu rymarskiego: skład komisji: B. Ratajski, Fr. Lisik i J. Tzeciak, egzamin mistrzowski złożył: Edward Gassa.

P. Illeczko skazany na miesiąc więzienia

za zniesławienie dyr. Wąsowicza.

Wczoraj zakończył się w sądzie grodzkim proces przeciwko b. sekretarzowi kasy chorych Zygmuntowi Illeczce.

Po przerwaniu rozprawy w dniu 26 ub. m. sąd przesłuchał jeszcze kilku świadków, których zeznania wypadły wielce obciążająco dla osk. Illeczki i zdecydowały o wyroku.

O godz. 1-szej pop. sąd ogłosił wyrok skazujący osk. Illeczkę na miesiąc więzienia i poniesienie kosztów postępowania sądowego.

W motywach wyroku sąd podał, że Illeczko dopuścił się oszczerstwa kom. Wąsowicza, kierując się nie pobudkami, mającemi na względzie dobro publiczne czy społeczne, a działał jedynie z pobudek, dających się określić jako osobiste porachunki.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 3 Czwartek	Dziś: Kunegundy ces.
	Jutro: Kazimierza
	Wschód słońca: 6.24
	Zachód słońca: 5.29

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 3 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt rolniczy. 12.35. 19 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45 Muzyka lekka. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Słowniki jęz. polsk. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40 .Odczyt p. t. Kasa im. Mianowskiego, jej rola i zadanie. 16.55. Płyty. 17.10. Słowo jako element lit.. 17.35. Pieśni. 18.00. Recital fortep. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dzień nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Barbaryzmy a czystość języka. 20.15. Koncert wiecz. 21.25. Słuch. p. t. Zagłoba swatem. 22.10. Płyty. 22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Piątek, 4 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państwowego Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Płyty. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt p. t. Polski słownik geograficzny. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Tr. ze Lwowa. 16.20. Odczyt z Krak. 16.40. Pieśni włoskie. 16.55. Angielski. 17.10. Pochodzenie polsk. nazw. roślinnych. 17.35. Muzyka salon. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd prasy rolniczej. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Groźne następstwa po grypie i anginie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton lit. p. t. Mowa pisana. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic.

KATOWICE.

Czwartek, 3 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Kom. z Warsz. 15.25. Wśród książek. 15.50. Feljeton dla mł. z Warsz. 16.00. Intermezzo muz. 16.20. Tr. z Warsz. 17.10. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Jak się ubierano w Polsce piastowskiej. 19.40. Kom. harcerskie. 19.45. Tr. z Warsz. 22.10. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 22.30. Muzyka taneczna z Warszawy.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W piątek, 4 marca **o godz.** 8.30 po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. fascynująca sztuka pt. **„Pociąg widmo“** Sensacyjna treść o wybitnie amerykańskim humorze bawi publiczność i przeraża, dając dużo emocji. Interesująca ta sztuka zaciekawia widza od pierwszej do ostatniej sceny.

W sobotę popołudniu o godz 4-ej — **„Grube ryby“**. Widowisko dla młodzieży szkół średnich. Ceny miejsc od 55 gr. do 1.15 zł.

W sobotę, 5 bm. o godz. 8.30 wiecz. ciesząca się niesłabnącem powodzeniem **„Sztuba“ Kazimierza Leczyckiego.**

W przygotowaniu głośna sztuka A. Ricea pt. **„Ulica“**.

Ogólna.

(o) **Wzrost bezrobocia o 3.992 osoby w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejstrowanych na terenie całej Polski w dniu 27 lutego b. r. wynosiła 343.846 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost bezrobocia o 3.992 osoby.

Wśród ogólnej liczby bezrobotnych znajduje się 38.608 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Z Kielc.

(k) **Kradzieże.** Skwirowskiemu Stanisławowi, zam. w Kielcach przy ul. Wiejskiej nr. 3, w czasie nabożeństwa w kościele katedralnym w Kielcach, skradziono z kieszeni portfel wraz z dokumentami osobistemi.

— Herszlikowicz Aron zam. w Kielcach przy ul. Leonarda nr. 5, zameldował, że dnia 29.II b. r. podczas jego nieobecności w sklepie, nieznany złodziej skradł z kontuaru 6 zł. w bilonie.

Z Sosnowca.

(s) **Koncert I. Dygasa i chóru „Echo“ z Katowic.** Przypominamy, że dzisiaj w teatrze miejskim o godz. 20-ej odbędzie się koncert, z którego całkowity dochód przeznacza się na bezrobotnych. Artystyczna ta impreza ściągnie niewątpliwie wszystkich miłośników śpiewu solowego jak i chóralnego.

Dygas, znany i ceniony tenor opery warszawskiej nie potrzebuje reklamy. Chór „Echo“ z Katowic pod dyrekcją prof. A. Kopycińskiego już ma ustaloną opinję, jest uznany za jeden z najlepszych chórów w Polsce. Jego ostatnie koncerty w Katowicach i Król. - Hucie jeszcze raz stwierdziły, że zarówno materjał głosowy, jak i wysoce artystyczne wykonanie dają słuchaczowi maksimum wrażeń.

W programie: Karłowicz, Wallek-Walewski, Gall, Noskowski, Nowowiejski, Rachmaninow i inni.

Ceny biletów bardzo przystępne do nabycia u p. Czechowskiego, wieczorem przy kasie teatru.

(s) **Klub młodzieży polskiej im. marszałka J. Piłsudskiego** w Pogoni, w dniu 6 bm. odegra sztukę pt. „Białe fartuszki, w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami, Konst. Krumłowskiego pod reżyserją p. Maksym, Pilarskiego. Sztuka odegrana zostanie w sali związku na Pogoni, przy ul. Marjackiej. Muzyka pana M. Iwanowa. Bilety wcześniej można nabywać w klubie przy ul. Wielkiej nr. 25.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę w Mysłowicach spędzono: 802 szt. bydła, 2.171 szt. świń i 178 cieląt. Razem 3.151 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.35 do zł. 0.75, nierogacizny od zł. 0.65 do zł. 1.15. Przebieg targu w sprzedaży świń i bydła spokojny. Tendencja stała.

(s) **Echa krwawej bójki w Bobrku.** Do redakcji naszej zgłosił się Stefan Kałabiński, mieszkaniec Bobrka (Narutowicza 11) i oświadczył, że nie ma nic wspólnego ze sprawą krwawej bójki, podczas której zabity został uderzeniem siekiery mieszkaniec tejże wsi Karoń.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W mieszkaniu własnem przy ul. Śląskiej 13 w Sosnowcu usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Marja Adamczykowa. Przewieziono ją do szpitala. Powód — nieznany.

(s) **Zwłoki noworodka.** Na polach przy ul. Długiej w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. którego umieszczono w kostnicy.

Z Będzina.

(b) **Podziękowanie.** Absolwentom kursów handlowych H. Kołaczkowskiego w Będzinie, za złożenie na cele bibljoteki zł. 10, zarząd polskiej macierzy szkolnej składa podziękowanie.

(b) **Usiłowała popełnić samobójstwo.** 28-letnia Marja Warwas, zam. przy ul. Bóżnicznej 10, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego napiła się esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Powód narazie nieznany.

(b) **Zwalnianie ogierów od podatku.** Odbędzie się zbiórka ogierów celem przeprowadzenia kwalifikacji, które z tych koni nadają się do zwolnienia ich od podatku. Kwalifikować będzie powiatowy lekarz weterynarji, dr. E. Szönborn.

Zbiórki dla ogierów odbędą się: w dniu 5 bm., w Zagórzu (dla Niwki Zagórza), dnia 12 bm., w Strzemieszycach (gm. olkusko - siewierskiej i Łosień) i w dniu 18 bm. w Grodźcu dla pozostałych gmin.

Zwalniane będą od podatku te ogiery, które ukończyły 15 lat, lub które posiadają wady, umożliwiające kastracji.

———o———

Z Czeladzi.

(c) **Organizacyjne zebranie obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.** Dziś o godz. 6 wieczorem w magistracie pokój nr. 2 odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego w Czeladzi.

(c) **Kurs strażacki w Czeladzi.** Dziś o godz. 5 popoł. w strażnicy odbędzie się wykład na temat gazownictwa — instruktora z Będzina, p. Jaroszewskiego i p. Koprzywy — o pomocy sanitarnej.

(c) **Udaremniony rabunek w stowarzyszeniu spożywców „Praca" w Czeladzi.** Nocy onegdajszej do uszu stróża nocnego, dozorującego na Nowej kolonji w Czeladzi poczęły dochodzić niepokojące szmery od strony budynku, w którym znajduje się sklep stowarzyszenia spożywców „Praca". Zaintrygowany tem stróż, podszedł do podejrzanego miejsca. W mroku nocnym przesunęły się jakieś sylwetki. Na wszczęty alarm stróża nieznajomi rzucili się do ucieczki.

Złodzieje zdążyli już wydłubać zamek w przednich drzwiach, otworzyć je, a następnie częściowo uszkodzić zamknięcie drugich drzwi.

Walne zebranie ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu.

W sali rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się walne zebranie ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu. Zebranie zagaił w zastępstwie nieobecnego prezesa oddziału viceprezes **inż. Tadeusz Rudzki**, witając dość licznie zgromadzonych gości i członków oraz delegatów poszczególnych kół.

Na przewodniczącego zebrania powołano **dra Lipskiego**, jako asesorów p. **Kowalskiego i prof. Staśko**, a na sekretarza zebrania **p. A. Golnika.** Dziękując za wybór dr. Lipski odczytał porządek obrad, który bez zmian przyjęto.

Po odczytaniu protokułu zabrał głos inż. Tadeusz Rudzki omawiając działalność zarządu ligi.

Szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie z dokonanych prac oddziału odczytał p. Z. Rakieć. Jak wynika ze sprawozdania, pomimo ciężkich warunków, działalność ligi na naszym terenie jest należycie rozwinięta. Zarząd oddziału w Sosnowcu liczy obecnie **około 1000 członków.** Zorganizowano 20 kół oraz 7 kół szkolnych. Akcję propagandową przeprowadzono przy pomocy okólników, prasy, wydawnictw ligi odczytów, imprez, reklam ulicznych, odezw i wycieczek. Zorganizowano konkurs dla młodzieży szkolnej na wypracowanie o morzu. Nagrodzonych uczni 2-ch pierwszych nagród wysłano nad polskie morze. Urządzono kilka imprez propagandowych i wycieczki nad morze, oraz szereg wycieczek do pobliskich miejscowości, między innemi kilka wycieczek na wystawę morską w Katowicach. Z uznaniem należy podkreślić akcję ligi **w zbieraniu funduszów na rzecz łodzi podwodnej p. n. „Odpowiedź Treviranusowi".** W roku sprawozdawczym zebrano na ten cel **3.926. 76 zł.** Pieniądze te przekazano w całości radzie okręgowej ligi morskiej w Katowicach. Jak wynika ze sprawozdania kasowego, które przedstawił skarbnik oddziału p. **Cembrzyński,** głównym źródłem dochodów oddziału były składki członkowskie. W okresie sprawozdawczym, **wpłynęło 10.702 zł. oraz 3.926.76 zł. złożone przez społeczeństwo w kasie ligi na łódź podwodną.** Całe sprawozdanie zamyka się kwotą **15.702.15 zł.** Liga morska posiada bibljotekę składającą się z kilkudziesięciu tomów, które obejmuje fachowe dzieła morskie i podręczniki naukowe.

Przedstawione sprawozdania, na wniosek komisji rewizyjnej oddziału zebrani przyjęli do wiadomości , udzielając absolutorjum ustępującemu zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. **J. Królikowski, dr. Wołkowicz, dr. Nasiłowski, p. Golnikowa, prof. Dobrowolski, p. Strzelecki, Machaj, inż. Rudzki, Bobelak, Nowacki, Wencik, dr. Lipski, Z. Zarzycki, Wolski i inni.**

Przedstawiony budżet w sumie globalnej **11.390** zł. zebrani aprobowali

Następnie prof. Staśko wygłosił odczyt o znaczeniu morza w życiu narodów. W krótkim rzucie historycznym referent przedstawił walki jakie się toczyły dawniej o posiadanie mórz. Podkreślił on, że Polska brała czynny udział w walkach o Bałtyk, że w najświetniejszych okresach swego rozwoju władała morzem w chwilach zaś upadku była od morza odsunięta. Prelegent udowodnił pretensje nasze do posiadania własnych kolonij zamorskich W dalszym ciągu, przedstawił iście amerykańskie tempo rozwoju Gdyni, która dziś już zajmuje 3 miejsce wśród portów Bałtyku. W zakończeniu prelegent odniósł się z wezwaniem, by wszyscy stanęli frontem ku morzu.

W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę wybudowania kąpieliska nad Brynicą. Po wyjaśnieniu zarządu okazało się, że liga już poczyniła starania w tym kierunku u władz, tak, że wkrótce należy się spodziewać zrealizowania wspomnianego celu.

Na wniosek dra Wołkowicza polecono zarządowi założenie przy bibljotece muzeum morskiego, które oprócz eksponatów, związanych z morzem obejmowałoby także wszelkiego rodzaju mapy i wykresy o naszym handlu zamorskim itp.

Do nowego zarządu weszli przez aklamację: prezes **inż. Leon Rudowski oraz p. Arnold Barański, Cembrzyński, Lipski, Nowacki, Rudzki, Staśko, Ufel, Wojciechowski i prok. Dobromęski**

Na zastępców do zarządu pp. **Zarzycki dr. Wołkowicz, dyr. Lewandowski, Golnikowa i Wolski.** Do komisji rew. pp. **Strzelecki, Barański i Zygmuntowski,** na zastępców pp. **Sierpiński i Machaj.** Dokonano również wyborów delegatów na zjazd okręgowy i zjazd walny a mianowicie wybrani zostali pp. **Dobrowolski, Lipski, Wojciechowski, Machaj, dr. Nasiłowski, dr. Wołkowicz, Cembrzyński prok. Dobromęski i Rakieć,** wreszcie zebrani nagrodzili oklaskami sekretarza **Rakiecia** za jego ofiarną pracę. Chorążym oddziału pozostał nadal **p. Aleksander Wencik.**

J. E. ks. biskup Łosiński opuszcza Kielce.

Informują nas, że biskup kieleckiki ks. Łosiński, wezwany został do Rzymu do dyspozycji Ojca św., w związku z czem w niedługim czasie ma opuścić Kielce na zawsze.

Udany koncert na rzecz bezrobotnych w Będzinie.

Staraniem towarzystwa artystycznego w Będzinie odbył się onegdaj w sali kina - teatru „Świtowid" koncert, z którego całkowity dochód przeznaczono na rzecz bezrobotnych zamieszkałych na terenie Będzina.

Gwoździem programu tego był koncenrt skrzypcowy znakomitej skrzypaczki, koncertantki stołecznych scen zagranicą, profesorki wyższej szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie p. Niny Stokowskiej.

Piękna gra skrzypcowa i szalona technika, jaką rozporządza p. N. Stokowska, przy wykonywaniu poszczególnych numerów programu, wzbudziły wśród licznie zebranych amatorów muzyki ogólny aplauz, czego dowodem były długo niemilknące brawa.

Koncertantka odegrała „Allegro moderato" i „Romans" — H. Wieniawskiego, „Zalecanki" — F. Nowowiejskiego i szereg innych utworów muzycznych.

Akompanjował poprawnie p. H. Barenblat. P. N. Stokowskiej wręczono kosz żywego kwiecia.

Ponadto popisywał się chór mieszany towarzystwa artystyczno - literackiego w Będzinie, pod batutą wytrawnego dyrygenta prof. A. Burakiewicza.

Chór wykonał między innemi „Chór niedzielny" z opery Halka „Wznieś się orle" — Żukowskiego i „Chór kobiet" z op. „Straszny dwór". Akompanjował na fortepianie znany pianista p. H. Żółciak. Miłą atrakcją koncertu był również solowy śpiew znanego w Zagłębiu miłośnika śpiewu i ulubieńca publiczności p. E. Mirka, oraz p. Jastrzebskiej.

P. Mirek wykonał po mistrzowsku balladę St. Moniuszki o „Florjanie Szarym" z opery „Rokiczany" na tle chóru męskiego przy akomp. p. Żółciaka.

Ogólnie mówiąc koncert wypadł dobrze, a co najważniejsze, dochód jaki z tej imprezy osiągnięto zasilił coś nie coś kasę komitetu do spraw bezrobocia.

O.

Krwawa tragedja miłosna w Modrzejowie przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu była sprawa ponurej zbrodni w Modrzejowie, pod zarzutem której stanął b. urzędnik celny **34-letni Franciszek Kupiec.**

O północy, kiedy Modrzejów pogrążony był we śnie, w mieszkaniu zajmowanem w rynku przez Kupca w domu pod nr. 2, rozległy się dwa po sobie następujące strzały.

Skoro policja wpadła w chwilę potem do mieszkania Kupca, **oczom jej przedstawił się okropny widok.**

W sypialni na łóżku leżał stygnący trup służącej Kupca, **20-letniej Adeli Folwarcznej ze strasznie rozstrzaskaną głową od rewolwerowej kuli.**

Przesłuchanie Kupca, który twierdził, że Folwarczna popełniła samobójstwa, dało rewelacyjne wyniki. Kupiec poznał Folwarczną w kabarecie „Czarny Kot" w Mysłowicach. Pod pozorem przyjęcia służby u Kupca, Folwarczna zamieszkała u niego. Sielanka trwała krótko. Pomiędzy kochankami dochodziło do częstych ostrych starć, które pamiętnej nocy zakończyły się tragedją.

Sąd stanął przed trudną do rozwiązania zagadką: mord czy samobójstwo.

Kupiec został aresztowany. Dodać należy, że jest to człowiek żonaty, który cieszył się dobrą opinją i poważaniem zarówno w szerokich kołach znajomych, jak u swych przełożonych.

Rozprawa trwała cały dzień.

Późnym wieczorem sąd ogłosił wyrok.

Kupiec skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia.

Smierć 2-ch letniego dziecka w płonącym domu we wsi Ciś, pow. koneckiego.

We wsi Ciś, pow. koneckiego, w zabudowaniach Seweryny Supierzowej, z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar, który w krótkim czasie zniszczył dom mieszkalny

wartości około 2.000 zł.

W płonącym domu znajdowała się 2 i pół letnia córeczka Supierzowej, pozostawiona w mieszkaniu przez matkę

bez żadnej opieki.

Rozpaczliwe krzyki przestraszonego dziecka usłyszeli sąsiedzi, którzy z narażeniem życia wdarli się do płonącego domu i wynieśli nieszczęśliwą dziewczynkę

z jego wnętrza.

Ratunek okazał się jednak spóźniony, gdyż dziecko wskutek oparzenia

zmarło po kilku godzinach męczarni

Nieszczęśliwa matka, gdy dowiedziała się o tragicznej śmierci dziecka, zemdlała.

(c) **Nieporozumienie małżeńskie.** Dużo wrzawy w Czeladzi narobiła wieść o rzekomem zastrzeleniu właścicielki składu aptecznego p. Rozenblumowej. Jak się jednak okazało wiadomość ta nie odpowiadała prawdzie. Pani Rozenblum żyje, a złożyła tylko zameldowanie w policji, że wynikł między nią a mężem incydent, który omal nie zakończył się tragicznie.

Uniesiony gniewem mąż pani R. usiłował zastrzelić z rewolweru żonę, lecz w ostatniej chwili widocznie się opamiętał i zaniechał swego czynu. Na skutek obciążających zeznań pani R., policja przeprowadziła rewizję, którą zatwierdziły władze sądowe i opieczętowały mieszkanie i skład apteczny.

Podobno krótko po złożeniu swych zeznań, pani Rozenblum chciała odwołać oskarżenie, lecz policja się na to nie zgodziła.

Z Dąbrowy.

(d) OD ADMINISTRACJI. Na Niemcach można abonować „Expres Zagłębia" u p. Placka, o czem zawiadamiamy naszych czytelników.

(d) **Wydawanie maki bezrobotnym i inwalidom.** Komitet do spraw bezrobocia w Dąbrowie rozpoczął wydawać bez robotnym i inwalidom mąkę. Ogółem zostanie wydane mąki 10 tysięcy kilogramów.

Wydawanie mąki odbywa się codziennie w lokalu wydziału opieki społecznej w magistracie.

(d) **Zebranie P. O. W.** Dnia 5 bm., w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się informacyjne zebranie członków P. O. W. Początek o godz. 5-ej popoł.

(d) **Roczne zebranie straży w Ząbkowicach.** Dnia 20 bm., o godz. 2-ej po poł. w sali domu ludowego dbędzie się roczne, walne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Ząbkowicach.

(d) **Aresztowanie złodzieja recydywisty.** W Strzemieszycach został zatrzymany przez policję Władysław Pędracki poszukiwany za dokonanie szeregu kradzieży.

(d) **Kradzieże.** Onegdajszej nocy M. Grzybowi, ul. Konopnickiej skradziono 7 kur i 4 kaczki, wartości 67 zł.

— Z lokalu gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie skradziono 60 zł. gotówką, parę nart, 6 par łyżek i inne przedmioty, wartości 250 zł.

W [illegible]

Z życia B. B. W. R.

na terenie woj. kieleckiego.

Kielce. W niedzielę dnia 28 lutego od było się w sali stowarzyszenia urzędników państwowych ogólne zebranie przedstawicieli stanu średniego przy udziale około 200 osób. Obradom przewodniczył prezes koła stanu średniego BBWR. Brudek. Kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Zaleski, zagajając obrady, wskazał na konieczność stworzenia silnej organizacji stanu średniego, następnie posel Idzikowski wygłosił obszerny referat, w którym omówił sytuację gospodarczą rzemiosła i kupiectwa, wskazując na wysiłki rządu celem stworzenia normalnych warunków pracy dla stanu średniego. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w której między innemi zabierali głos: pp. Bogdan, Grzeżyński i Musiał, poruszając sprawy podatkowe oraz organizacji izb rzemieślniczych.

Opoczno. W niedzielę dnia 28 lutego odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa przy licznym współudziale okolicznych włościan. Zebraniu przewodniczył prezes rady powiatowej BBWR. p. Zdzisław Ligas; referat gospodarczy wygłosił posel Sobczyk, a polityczny — posel Sanojca. W zebraniu wzięło udział około 500 osób, a w ożywionej dyskusji, jaka się po referatach wywiązała, poruszono cały szereg spraw gospodarczych, na które obecni na zebraniu posłowie udzielali wyczerpujących wyjaśnień.

Kielce. Zapowiedziane na dzień 28 lutego zebranie w Radoszycach pow. koneckiego. w Wierzbicy pow. radomskie go i Drzewicy pow. opoczyńskiego wskutek zasp śnieżnych i przerwania komunikacji do tych miejscowości zostały odwołane i przełożone na pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy.

Radom. W dniu 1 marca w sali teatru „Rozmaitości" odbyło się zebranie plenarne rady powiatowej BBWR. przy udziale delegatów komitetów gminnych, na które przybyło około 700 osób. Obradom przewodniczył prezes rady p. Stanisław Gawroński. Na zebraniu wygłosili referaty — senator Miciński, omawiając sprawy polityczne, posel Sobczyk, omawiając sprawy gospodarcze i poseł Gałązkiewicz, który mówił o spółdzielczości. W dyskusji zabierało głos 30 mówców. W bardzo poważnym nastroju omówiono aktualne zagadnienia gospodarcze i polityczne, podkreślając celowość wysiłków BB. WR., zmierzających do opanowania kryzysu gospodarczego.

Skarżysko. W dniu 28 lutego odbyło się ogólne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa zwołane z inicjatywy rady grodzkiej BBWR. w Skarżysku, na które przybyło około 400 osób. Obradom które toczyły się w sali „Sokoła" przewodniczył inż. Stefanowski, referaty wygłosili: posel Franciszek Czernichowski i posel Starzak. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omówiono sprawę organizacji kolejarzy, oraz sprawę robotniczą.

Iłża. W dniu 28 lutego odbyło się w remizie straży ogniowej zebranie przy udziale około 500 osób. Obradom przewodniczył p. Kudlikowski. Referat gospodarczy wygłosił posel Wacław Długosz BBWR., następnie w dyskusji zabierali głos Łasy Jan, Myszka Antoni, Bajon Walenty, którzy omówili sprawy lokalne, stawiając szereg zapytań w aktualnych sprawach. Na wszystkie zapytania wyczerpujących wyjaśnień udzielił posel Długosz

„CZAR I PIĘKNO MUZYKI POLSKIEJ".

Staraniem miejscowej czytelni publicznej w Dąbrowie, prof. dr. J. Raja wygłosi w niedzielę w sali kina „Ars" odczyt na temat „Czar i piękno muzyki polskiej".

Odczyt ilustrowany będzie płytami gramofonowemi.

Przedsprzedaż biletów w czytelni.

Z ŻYCIA PRZYGOTOWAWCZYCH DRUŻYN HARCERSKICH PRZY SZKOŁACH POWSZ. W STRZEMIESZYCACH I NIEMCACH.

W szkole powszechnej nr. 2 w Strzemieszycach odbyła się inspekcja drużyny harcerskiej. Inspekcję przeprowadzał kom. hufca strzemieszyckiego p. **Franciszek Radowiecki.** Protokułował **J. Miga** (przyb. 7 z.).

Celem wizytacji było: skontrolowanie pracy w drużynie, księgowość, przegląd izby, bibljoteki, krótka odprawa zastępowych itp.

Drużynę prowadzi uczeń tejże szkoły **Z. Siemionka** przy pomocy opiekuna drużyny — **p. Pawła Dońca.** Dzięki temu ostatniemu praca idzie w dość obiecującem tempie.

* * *

Komendant hufca **p. Radowiecki** odbył lustrację drużyny harc. przy szkole powsz. w Niemcach. Sekretarzował inspekcji **J. Kozera** (sekr. hufca).

Drużyna prowadzona przez **p. Michała Borkowskiego,** nauczyciela szkoły, przy współudziale zastępowych, przedstawia się naogół wystarczająco, jedynie główną jej bolączką jest brak własnego lokalu, co wpływa ujemnie na ogólny stan drużyny.

Z Zawiercia.

(z) **Akademja ku czci Waszyngtona.** Staraniem zw. rezerwistów odbędzie się w sali szkoły szklarskiej akademja ku czci Jerzego Waszyngtona, w związku z 200-setną rocznicą jego urodzin. Program akademji obejmuje: słowo wstępne, deklamacje oraz muzykę i śpiew.

(z) **Z życia straży ogniowych.** W ub. niedzielę odbyło się w Kromołowie walne zebranie straży, na którem dokonano wyboru nowych władz.

* * *

Odprawa rejonowa straży rejonu koziegłowskiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Koziegłowach, przy udziale reprezentantów straży Koziegłów, Gwiazdowa, Siedlca i Cynkowa. Poza omówieniem spraw organizacyjnych, przeprowadzone będą dla oficerów ćwiczenia aplikacyjne na modelach.

Chłopiec czy dziewczynka?

W Chinach przyjmują z honorami tylko noworodki rodzaju męskiego, chłopcy bowiem kontynuują tradycje familijne i oni tylko mają prawo składać cześć przodkom. Dziewczynki traktuje się niechętnie. Dwaj sprytni awanturnicy, amerykanie, postanowili wyzyskać sytuację i zarobić grubo na przesądach chińczyków. Rozesłali ogłoszenia do wszystkich pism chińskich tej treści, iż sprzedają za cenę 2 dolarów meksykańskich cudowny eliksir własnej produkcji (50 proc. wody destylowanej, 50 proc. wody zwyczajnej), który gwarantuje przyjście na świat chłopca. Gdyby eksperyment się nie udał i na świat przyszła dziewczynka, wynalazcy zwrócą wpłacone dwa dolary. W ciągu dwuch lat przedsiębiorstwo prosperowało znakomicie, fortuna amerykanów rosła jak na drożdżach. Aż wreszcie wdały się w to władze i zakazały sprzedaży cudownego specyfiku.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

95

— Nie wiem, co macie mi powie dzieć, lecz przeczucie mi mówi, że dotknie mie nowe cierpienie.

L.

Po kilku chwilach milczenia eksbankier zdołał powiedzieć:

— Chcemy wydać cię za mąż.

Henryka usłyszawszy te słowa, zbladła i zadrżała całem ciałem.

— Wydać mię zamąż? — powtórzyła przestraszona.

— Potrzeba...

— I rodzice mają już dla mnie męża?

— Mamy.

— Któż to jest taki?

— Za dwa tygodnie będziesz się nazywała hrabiną de Lucenay.

— Albo niedobrze słyszę cię, mój ojcze, albo nie rozumiem... Ależ to rzecz niemożliwa! Wiecie, jakiej zbrodni stałam się ofiarą... wiecie, że ko cham Jerzego całą duszą, wiecie, iż zawsze myślałam, że zostanę jego żoną, wiecie, że on mnie kocha również i mimo to wszystko oświadczacie mi, iż mam zostać żoną kogo innego!

— Niestety! moje biedne dziecię — szepnęła pani Dauray — Jerzy nie chce się z tobą żenić...

— A ktoś inny się zgadza?

— Zgadza się hrabia de Lucenay.

— I temu człowiekowi, którego nie znając, nienawidzę, powiedzieliś cie...

— Powiedzieliśmy wszystko.

— I mimo to on zgadza się mię zaślubić?

— Prosi jak o najwyższe szczęście. — Widział twój portret i pokochał cię...

— Ojcze mój! — zawołała Henryka z niewymownym uczuciem wstrętu — mężczyzna, o którym mówisz, jest nikczemnikiem! On zasługuje tylko na najwyższą pogardę! Jakim sposobem mogłeś przypuścić, że ja, twoja córka niewinna, zgodzę się zaślubić tego nikczemnika?

— Potrzeba ocalić honor — odrzekł p. Dauray poważnie. — Moja córka powinna to zrozumieć.

— Więc dla ocalenia honoru — mówiła głosem drżącym z oburzenia — obiecałeś mu dać stos złota, wszak tak! i podałeś mu rękę na do bicie targu.. Odszukałeś jednego z tych hrabiów zrujnowanych, któremu pozostało do sprzedania już tyl ko nazwisko, jeśli kto dobrze zapła ci!... I gdy ja będę nosiła to nazwisko zhańbione, ty ojcze, powiesz, że honor został ocalony! Nie, ojcze drogi, pierwszy raz w życiu odmawiam ci posłuszeństwa!... Wybierając z dwuch rodzajów wstydu, wolę ten, na który nie zasłużyłam!

Śmiała i niespodziewana odpowiedź Henryki zmieszała pana Dauray. Nie miał on zamiaru narzucić jej swojej woli i pragnął tylko przekonać.

— Nie mam ci za złe twojej odmowy, pochodzi ona bowiem z przesady najszlachetniejszej delikatności... W pierwszej chwili i ja tak samo myślałem, ale następnie zmieniłem zdanie. W każdej ogólnej regule są wyjątki. Wiesz dobrze, że honor jest mi droższy nad życie!.. Nie przeżyłbym plamy na naszem nazwisku.. Plama ta istnieje... Aby ją zmyć, znalazłem człowieka, prawda, ubogiego, lecz szlachetnego....

— Szlachetność jego — zawołała Henryka pogardliwie — zawiera się w pragnieniu poślubienia mię wraz z wielkim posagiem!.. Miljony przeważyły wstyd!...

— Źle, moje dziecko, sądzisz hr. de Lucenay — odrzekł p. Dauray. — Powtarzam ci, że to bardzo porządny człowiek, w całem tego słowa znaczeniu. Zanim go poznałem, miałem względem niego takież same uprzedzenie, lecz straciłem je po rozmowie z nim. Ocenilem go dobrze, jestem tego pewnym... Pragnie on cię zaślubić nie dla zdobycia majątku, ale by użyć w nieszczęściu i naprawić niesprawiedliwość! Wspaniała, rycerska to rola! Mąż twój będzie cię kochał tem więcej, że zasługujesz na litość... Zresztą, pomyśl tylko moje dziewczę, do małżeństwa tego wnosi on więcej niż ty!... Wspomniałaś o posagu.. wiedz, że historyczne nazwisko i tytuł autentyczny warte są miljonów!

— Czy ojciec mówił o tym projekcie z Jerzym Lamarre?

— Mówiłem.

— I cóż powiedział?

— On sam właśnie poradził mi postąpić w ten sposób.

— Poradził poszukać zbawcy, gdyż nie miał odwagi zostać nim sam! — odrzekła Henryka z goryczą. — Jeżeli hr. de Lucenay nie jest najnikczemniejszym z ludzi, w takim razie musiałby być najszlachetniejszym!

— Więc — zapytał żywo eks-bankier — zgadzasz się na ten związek?

— Zanim odpowiem potrzebuję pierwej poznać hr. Lucenay i rozmówić się z nim obszernie.

— Przedstawię ci go jutro rano.

— Więc jutro dopiero będę mogła udzielić odpowiedzi.

Pani Dauray uściskała córkę i odeszła wraz z mężem.

d. c. n.

ARESZTOWANIE B. KASJERA URZĘDU SKARBOWEGO W ZAWIERCIU.

Od paru dni, jak zresztą o tem pisaliśmy, urzęduje w kasie skarbowej specjalnie delegowana komisja, której prace przyniosły już pewne rezultaty.

W czasie badania ksiąg, wykryto brak gotówki w sumie 3.162 zł. W związku z tem z polecenia prokuratorji aresztowany został kasjer urzędu Jardel, przyczem podczas badania przyznał się, że pieniądze te przegrał w karty.

Z Olkusza.

(ol) **Pracownicy miejscy w Olkuszu protestują.** Przedwczoraj pracownicy miasta Olkusza odbyli nadzwyczajne zebranie w sprawie zaprotestowania przeciwko wnoszonym przez rząd projektom ustaw o uposażeniach.

Strajku nie proklamowano, na to miast uchwalono rezolucję, w której pracownicy miejscy w Olkuszu w zupełności solidaryzują się z pracownikami miejskimi w Warszawie, w myśl dyrektyw swoich władz związkowych. Protest niemiał podłoża politycznego i odbył się spokojnie pod przewodnictwem prezesa, p. Malka.

(ol) **Gęgotek z pod Olkusza nie uzna je ani sądu, ani komornika.** Bezrobotny Antoni Goraj, lokator p. Jana Gęgotka, od dłuższego czasu nie płaci za mieszkanie. Po krótkiej naradzie z rodziną, Gęgotek wraz ze swym teściem Niewiarą w dniu wczorajszym weszli do mieszkania Goraja i przy szturchańcach i wymyślaniu Gorajowi, wszystkie rzeczy wyrzucili na podwórko.

Goraj zwrócił się o interwencję do policji w Olkuszu, która po przybyciu na miejsce, w mieszkaniu zastała nowego lokatora p. Eugenjusza Żelazkiewicza. Nowych lokatorów policja grzecznie wyprosiła i polecila dawnemu lokatorowi wprowadzić się do mieszkania ponownie.

—o—

Dziesięciodniowy sen stuletniego.

Zdumiewający wypadek pod Lwowem.

O niezwykłem zdarzeniu donoszą nam z miasteczka Winniki pod Lwowem.

Oto mieszka tam niejaki Lejzor Wigdorowicz, urodzony jeszcze

w 1832 roku,

który do tej pory wraz ze swoją 90-letnią żoną pozostawał w jaknajlep szym zdrowiu.

W dawnych latach Wigdorowicz przebywał w Ameryce, a później, wróciwszy do Winnik, na starość znalazł opiekę w tamtejszej gminie żydowskiej.

Również od czasu do czasu zasilł ki pieniężne Wigdorowiczowie otrzymują od swoich dzieci, które przebywają w Ameryce Najmłodszy syn ich liczy 69 lat.

W poniedziałek ubiegłego tygodnia wieczór Lejzor Wigdorowicz, jak zwykle, napił się trochę mleka i zjadł bułeczkę, poczem ułożył się do snu.

We wtorek rano nie obudził się i spał dalej.

Stuletni ten starzec, nie wstawszy ani razu z łóżka

śpi już dziesiąty dzień

z rzędu bez przerwy. Oddycha on zupełnie normalnie.

Niezwykle długotrwały ten sen, którym zajęli się już lekarze, wywołał w Winnikach wielkie zainteresowanie.

Czy wiecie, że...

— W Paryżu w r. 1931 ofiarami ruchu ulicznego padło 499 osób, z których 60 proc. zostało przejechanych przez auta.

— Prezes związku piekarzy w Stanach Zjednoczonych, H. Stude, twierdzi, iż naskutek stosowania przez amerykanki djety odtłuszczającej i redukującej ilość pokarmów mącznych, konsumcja zboża w Stanach zmniejszyła się o 100 miljonów buszli.

9 rozwodów pięknej kobiety.

WRACA DO PIEWSZEGO MĘŻA.

Wczoraj przybyła do Paryża z Cherbourga pani Eugenja Bankhead i zamieszkała w jednym z luksusowych hoteli. Tę młodą i interesującą kobietę poprzedziła fama, iż uzyskała ona

prawdziwy rekord

w zakresie rozwodu...

Pani Eugenja Bankhead była 9 razy zamężna i 9 razy się rozwodziła. Zdaje się, że w ten sposób zamknął się cykl przygód małżeńskich pięknej amerykanki, gdyż jej dziesiątym narzeczonym jest jej — pierwszy mąż...

Eugenja Bankhead jest córką kupca. Już jako młoda dziewczyna zwróciła ona uwagę swą niepospolitą

pięknością.

Jedna z jej sióstr jako śpiewaczka operetkowa w Nowym Jorku zdobyła sobie wielką sławę. Lecz Eugenja czuła pociąg do sportu i już jako 19 letnia dziewczyna doprowadziła do mistrzostwa w rozmaitych dziedzinach sportowych. Wśród kół sportowych poznała ona młodego adwokata Edwarda Hoyta, który się w niej

zakochał

i starał się wszelkiemi siłami otrzymać jej rękę. Gdy jednak ani Eugenja, ani jej rodzice nie chcieli się zgodzić na ten związek, Edward wziął sobie to tak do serca, że skoczył z 19 piętra drapacza chmur. Przypadek jednak zrządził, że Edward nie zginął, choć wybrał sobie tak pewny rodzaj samobójstwa. Oto bowiem spadł on do

hamaka,

wiszącego na 13 piętrze tegoż drapacza chmur, a rozpiętego na małym tarasie. Pod siłą uderzenia hamak przedarł się, lecz Hoyt odniósł tylko nieznaczne potłuczenia. Ten dowód miłości trafił do serca dziewczyny, która poślubiła niedoszłego samobójcę...

Małżeństwo to jednak trwało tylko cztery miesiące, a po tym czasie na życzenie Eugenji nastąpił rozwód w osławionem amerykańskiem mieście rozwodowem Reno... Niewiele sobie robiąc z rozpaczy swego pierwszego męża, Eugenja jeszcze 8 razy próbowała szczęścia, aby wreszcie przekonać się, że jednak z wszystkich jej mężów pierwszy najbardziej jej odpowiadał i najbardziej zasługiwał na jej uczucie...

Alkohol dla dzieci to trucizna!

Wszyscy są w tem zgodni, zarówno przyjaciele alkoholu jak jego przeciwnicy, że w żadnej formie nie należy dzieciom dawać alkoholu.

Alkohol jest niebezpieczną

trucizną

dla nerwów, a przedewszystkiem dla delikatnych i nieodpornych nerwów dziecięcych...

Badania lekarza angielskiego Henryka Berkleya, dotyczące działania alkoholu na ośrodki nerwowe mózgu, stwierdzają, że trucizna ta przeszkadza

rozwojowi

ośrodków mózgowych — że włókna nerwowe otrzymują wskutek nadużywania alkoholu wygląd zwyrodniały, podobny do wyglądu roślin. potkłutych przez specjalny gatunek ós. Szczególnie szkodliwie działa alkohol na nerwy dzieci i zdarzało się nieraz, że dzięki nierozumnym rodzicom umierały nagle po wypiciu większej ilości napoju gorącego...

Ktoś jednak mógłby zauważyć, że przecież dzieci bardzo rzadko piją alkohol... Na to odpowiemy, że zdarza się to znacznie częściej, niż można przypuścić... Rodzice bowiem, nie orjentujący się w szkodliwych skutkach alkoholu, często już to

dla „żartu“,

już to spełniając prośbę dzieci, prag nących poznać nieznany „przysmak“ — raczą dzieci mniejszą lub większą ilością wina, piwa czy nawet wódki... Niektórzy rodzice są nawet zdania, że piwo wpływa dodatnio na rozwój dziecka, powodując wzmocnienie sił, a przedewszystkiem przybieranie ciała...

Oczywiście, iż w pewnych razach — opierając się na wskazówkach lekarza, można dzieciom podawać dla celów leczniczych skromne ilości pewnych win, działających

krzepiąco

na organizm. Należy jednak w tym względzie zachować znaczną ostrożność, gdyż zamiast pomóc dziecku, można mu straszliwie zaszkodzić... Za bardzo szkodliwy należy przedewszystkiem uznawać domowy środek, stosowany w przypadłościach żołądkowych wobec dzieci — mianowicie dawany im alkohol... Chwilowo wprawdzie dziecko czuje się lepiej, a bóle żołądka ustają, — jednocześnie jednak następuje zatrucie całego organizmu dziecka

ZE SPORTU.

Zawody narciarskie w Kielcach.

W dniu 28 lutego r. b. odbyły się na miejscowym stadjonie zawody narciarskie o odznakę za sprawność, zorganizowane przez sekcję narciarską kieleckiego klubu sportowego „Strzelec“.

Zawody zgromadziły na starcie 50 zawodników.

Bieg narciarzy ponad lat 18 (trasa 12 klm. czas maksimalny 1 : 30 : 24).

Do zawodów stanęło 27 uczestników, z których 19 uzyskało warunki do odznaki za sprawność: 4 biegu wycofało się 4, oraz zdyskwalifikowano 4 z powodu nieprzejścia przez punkt kontrolny.

Warunki do odznaki uzyskali: Szuk Stanisław, Cybulski Wojciech, Kubacki Henryk, Kozłowski Edmund, Chyliński Stefan, Wyczkowski Adolf, Janiszowski Czesław, Chęciński Witold, Komorowski Henryk, Rudnicki Henryk, Chyliński M., Stanek Jan, Budzko Jan, Cybulski Jerzy, Bielski Zdzisław, Soltysiak, Boba Edward, Witek Florjan, Walewski Stanisław.

Bieg pań (trasa 8 klm. czas maksymalny 1 : 20 : 00).

Najlepszy czas uzyskała p.Marja Klemensowa (1 : 6 : 23), warunki do bronzowej odznaki, następnie Nowakowska czas 1 : 08 : 5 i warunki do srebrnej odznaki za sprawność oraz Sęisłowska czas 1 : 23 : 15. Głuszkówna wycofała się z biegu.

Do biegu junjorów na trasie 9 klm. startowało 13 zawodników.

Pierwszy Kasicki, drugi Ploski, trzeci Dzwonek. Bieg ten jednak nie może być zaliczony do odznaki za sprawność, gdyż, jak się okazało, warunki na miejscowej skoczni nie pozwalają na osiągnięcie skoków, wymaganych przez regulamin tej odznaki, t. j. conajmniej 18 m. długości.

Do biegu młodszych na trasie 4 klm. startowało 5 zawodników, pierwszy przybył **Wereżyński, przed Szwainitzem i Bogobowiczem.** Bieg ten też nie może być zaliczony do odznaki, z powodu niemożności osiągnięcia przez zawodników skoków conajmniej 8 metrów długości, wymaganej przez regulamin odznaki.

ROZSTRZYGAJĄCE WALKI W TURNIEJU ZAPAŚNICZYM W KATOWICACH

Turniej zapaśniczy o złoty pas Katowic wszedł w fazę rozstrzygających i emocjonujących walk, do których stają zapaśnicy najwyższej klasy.

Walczyć będzie mistrz świata, polak **Teodor Sztekker** z niemcem Schwarzem Szanse walki są conajmniej równe, Sztekker jest lepszy od przeciwnika, lecz szybko się denerwuje, natomiast Schwarz jest spokojny i zrównoważony, a jego zabójcze nelsony mogą zwyciężyć najwytrawniejszego mistrza.

ZAKOŃCZENIE RAIDU KOLEJOWO - NARCIARSKIEGO.

W dniu wczorajszym po odbyciu wspólnej wycieczki w Wiśle zakończony został wielki dziesięciodniowy raid turystyczno - hokejowy na trasie Warochta — Wisła. W raidzie brało udział kilka wybitnych osobistości ze świata sportowego

POLSKA DRUŻYNA HOKEJOWA W PARYŻU.

Polska drużyna hokejowa w drodze powrotnej z Lake - Placid zatrzyma się w Paryżu, gdzie zostanie rozegrany mecz hokejowy Polska — Francja. **Kierownik ekspedycji hokejowej dr. Polakiewicz, pozostał w Nowym Jorku do dnia 4 marca br.**

OBCOKRAJOWCY NA OTWARCIU NARCIARSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

W dniach 4 do 6 marca odbędą się międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. W zawodach zapewniony jest udział reprezentacji zawodników norweskich, łotewskich, czechosłowackich, węgierskich i niemieckich. Z zaciekawieniem oczekiwany jest przyjazd głośnego zawodnika czechosłowackiego **Bartona.** Dziś przybywają do Zakopanego zawodnicy zagraniczni: **Braeth, Heim, Priebsch, Banjasz** oraz **Ruszysky.**

Z zawodników węgierskich przybywają **Kozma i Vanja**, przybyć ma również dziennikarz oraz znakomity narciarz węgierski **Brecky.**

Łotwę reprezentuje **Bukasz.** Norwegję **Klyhen.**

W pierwszy dzień zawodów odbędzie się bieg na 18 klm. oraz bieg pań. W sobotę odbędą się skoki do kombinacji. W niedzielę na skoczni na Krokwi skoki otwarte. W poniedziałek start do biegu 50 klm. Przypuszczalna liczba zawodników do wszystkich konkurencyj wynosi około 190.

ZWYCIĘZCY TURNIEJU W MONTE — CARLO.

W Monte — Carlo odbyły się finałowe mecze turnieju tenisowego. Grę pojedyńczą wygrał **Merzel**, bijąc **Rogersa**, który z takim trudem pokonał **Tłoczyńskiego.**

W grze pań wygrała **Mathien**, bijąc w finale angielkę **Hewitt**, zwyciężczynię **Jędrzejowskiej.**

Grę podwójną wygrała świetna para fancuska **Cochet — Brugnon.**

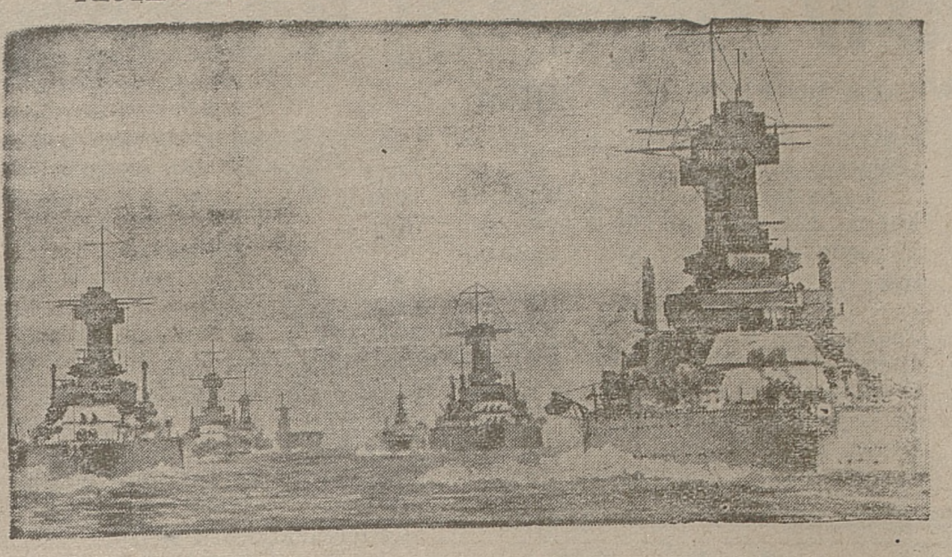
Obecnie rozpoczął się turniej w Mentonie.

WYNIK MISTRZOSTW POLSKI I ARMJI W SZABLI.

W niedzielę zakończone zostały zawody szermiercze o mistrzostwo Polski i armji. Ostatnią konkurencją były zawody o mistrzostwo w szabli, których wyniki przedstawiają się następująco: mistrzostwo Polski w szabli zdobył **Papee (Legja)**, wicemistrzem został **kpt. Dobrowolski (A. Z. S.)**. Dalsze miejsca zajęli 3) **por. Suski (Legja)**, 4) **Friedrich (lwowski klub szerm.)**, 5) **kpt. Segda (8 dyw. żandarmerji)**, 6) **Makowski (A. Z. S.)**. W kategorji oficerów w klasie pierwszej mistrzostwo armji w szabli uzyskał **kpt. Dobrowolski.**

W klasie drugiej zwyciężył **ppor. Górski (7 baon saperów)**, 2) **ppor. Serafin**

FLOTA AMERYKAŃSKA NA WODACH OCEANU SPOKOJNEGO.



Cała flota atlantycka Stanów Zjednoczonych otrzymała rozkaz wypłynięcia na wody Oceanu Spokojnego. W kołach politycznych uważane jest to za demonstracje przeciwko Japonji. Ilustracja przedstawia olbrzymy morskie w szyku bojowym.

Ofiary.

W dniu imienin ś. p. Heleny Rzadkiewiczowej, zamiast wieńca na grób, składa w administracji zł. 25 (Dwadzieścia pięć) na bezrobotnych — Rodzina.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

W DNIU 5 MARCA rozpoczyna się **NOWY KURS NAUKI PISANIA I LICZENIA NA MASZYNACH** różnych systemów, oraz **STENOGRAFJI.** Zapisy w Biurze „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14.

POSADY I PRACE.

POTRZEBNA stenotypistka polska, pisząca również szybko na maszynie, za kaucją. Zgłoszenia Biuro „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14.

OSOBA w średnim wieku, uczciwa i pracowita szuka zajęcia jako gospodyni. Chętnie na plebanję lub na wieś do samotnej osoby. Świadectwa posiada. Zgłoszenia „Expres Zagłębia". Kielce dla „Gospodyni".

LOKALE.

POKÓJ z kuchnią, przedpokój z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Marjacka 16.

MIESZKANIE (willa) 4 pokoje, wygody. ogród do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

GARAŻE murowane i drewniane do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

POKÓJ umeblowany — oddzielne wejście. Piłsudskiego 42 III p., front prawo.

POSZUKUJĘ mieszkania jednoizbowego od gospodarza. Sosnowiec, Warszawska 12. Burgier u Zawadzkiego.

MIESZKANIA WOLNE. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie - Górniczej ogłasza że w domach Spółdzielni są wolne mieszkania do wynajęcia z wodą i wygodami po przystępnych cenach. Wiadomość w biurze Spółdzielni, tel. 1-58.

POSZUKUJĘ mieszkania jednego lub dwu pokojowego w Sosnowcu. Zgłoszenia do administracji pod M. H..

Kupno i sprzedaż.

MASZYNĘ dla krawca lub kamasznika sprzedam tanio. Dąbrowa, Dąbrowskiego 4 m. 3.

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia jasna, kredens. stół i kozetka. Długa 10 m. 7.

ZAKŁAD fryzjerski w miejscowości przemysłowej do sprzedania, ewentualnie lokal po tymże zaraz do objęcia. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

SPRZEDAM plac przy ul. Prostej 18, Sosnowiec. Wiadomość na miejscu.

OBUWIE dziecinne tanio, duży wybór. Sosnowiec, Czysta 9. A. Kowalski.

DO sprzedania zakład stolarski w dobrym punkcie dobrze prosperujący z całkowitem urządzeniem. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

Matrymonjalne.

O PRAWDZIWEJ duszy — poznam panią ,wykształconą, umującą, niezależną. Wiadomości do „Expresu Zagłębia" Będzin pod „Wzamian — te same wartości, at 27".

Nr. E. 1316/31.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czeladzi Władysław Nagórski, mający siedzibę urzędową w Czeladzi przy ulicy Milowickiej 75, obwieszcza, iż w dniu 15 czerwca 1932 r. o godzinie 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu na pokrycie należności Banku Ludowego w Bobrownikach w sumie zł. 250 z proc. i kosztami zasądzonej między innemi od Stanisława Piekarskiego mocą klauzuli egzekucyjnej Sądu Grodzkiego w Czeladzi z dnia 19 czerwca 1931 r. Nr. A. 778/31, odbędzie się w drodze publicznej licytacji sprzedaż nieruchomości wiejskiej położonej we wsi Myszkowice, Gminy Ożarowice, pow. będzińskiego, ziemi Kieleckiej oznaczonej Nr. tab. likw. E. 218, a składającej się: 1) pięciu mórg ziemi ornej z których na przestrzeni około dwudziestu pięciu prętów zostały wybudowane: a) dom częściowo drewniany, częściowo murowany z kamienia o trzech ubikacjach mieszkalnych z których jedna jest wykończona. pozostałe zaś nie wykończone, oraz obora pod jednym dachem kryta słomą w stanie średnim, b) piwnica z kamienia w stanie podniszczonym, c) studnia z kamienia, d) czternaście drzew owocowych i dwa dzikie. Opisane szczegółowo w protokule opisu z dnia 7 grudnia 1931 r. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 2000 zł. i biorący udział winni złożyć zł. 200 kaucji, oraz dowody stwierdzające prawo nabywania osad włościańskich. Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości mogą być przeglądane w kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Dnia 27 lutego 1932.

KOMORNIK SĄDOWY
WŁADYSŁAW NAGÓRSKI.

Nr. E. 349/32.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Kielcach rewiru III-go Stanisław Janczur, zamieszkały w Kielcach przy ul. Śniadeckich 33, ogłasza, że w dniu 8 marca 1932 r. o g. 10 rano w Kielcach na rynku odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Joska - Icka i Sury małż. Rubinsztajnów, składających się z około 700 kg. papieru pakowego, 50 tuz. mydełek, 70 kg. karmelków, 6 kg. kakao, 25 kg. landryn, 16 kg. kakao rozsypnego, 60 kg. mydła do prania, 50 kg. ultramaryny, 40 kg. makaronu, 10 pudełek proszków f-my Oetkera, 100 tuz. pasty do obuwia, 15 kg. świec, 100 kg. kawy, 15 kg. herbaty, 140 kg. cykorji, 200 kg. śliwek suszonych, 10 kg. masła kokosowego, 200 pudełek radjonu, 20 kg. mydła do prania, 30 kg. juty i 10 kg. płatków owsianych, oceniony na 1337 zł.

Spis i szacunek zajętych rzeczy można oglądać w dzień licytacji.

Dnia 22 lutego 1932 r.

Komornik
STANISŁAW JANCZUR

Ogłoszenie licytacyjne.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 marca 1932 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, szybko psujących się oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele ich w terminie licytacyjnym nie wykupią, a mianowicie:

1) Armatura mosiężna. 2) Maszynki do mielenia mięsa. 3) Pilniki stalowe. 4) Aparaty elektryczne. 5) Pierze. 6) Narzędzia ręczne. 7) Wyroby z blachy żelaznej, 8) Dewocjonalja (medaliki, krzyżyki i in.). 9) Wyroby mosiężne i z blachy żelaznej. 10) Rodzenki elemskie. 11) Wyroby z fornierów.

W razie niedojścia licytacji do skutku, lub niesprzedania towarów w dniu 15 marca 1932 r., następna licytacja odbędzie się w dniu 22 marca 1932 r.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych zostanie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 8 marca 1932 r.

KIEROWNIK URZĘDU CELNEGO
(W. MURASZKO) insp. celny.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Rywki Grinowej, adwokat Halina Awrutin, zam. w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej 24, zawiadamia, że ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na dzień 10-go marca r. b. o godzinie 11 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Wierzyciele, którzy czynności sprawdzenia nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów masy upadłości.

Syndyk Tymczasowy
masy upadłości Ryfki Grinowej
HALINA AWRUTIN, adwokat

Zgubione dokumenty.

CESARZ HIERONIM zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec.

DERÓWNA JANINA unieważnia zaginiony dekret przeniesienia ze szkoły nr. 7 do szkoły nr. 5 w Dąbrowie Górniczej.

ĆWIKŁA MICHAŁ zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

UNIEWAŻNIAM zgubioną nominację na posadę nauczycielską do Baranowa wydaną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Stanisław Drozd.

CIEPIAŁ JAN zgubił legitymację zasiłkową wydaną w Sosnowcu przez P. U. P. P.

JĘDRUSIK TEOFIL zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

STANISŁAW LUCHOWIEC unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Nowy - Targ.

GAZDA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

IRENA KOWALCZEWSKA unieważnia następujące dokumenty: Świadectwo szkoły handlowej Siwikowej w Sosnowcu. Świadectwo pedagogiczne, wydane przez ministerjalną komisję egzaminacyjną w Częstochowie. Nominacje: do szkół w Siewierzu, w Niwkach, Nr. 10, Nr. 16, Nr. 4 w Sosnowcu. Świadectwa z kursów robót ręcznych w Warszawie i Sosnowcu.

RÓŻNE.

Biały tydzień

w magazynie bławatów M. Kępińskiego. Będzin, ul. Kołłątaja 36.

OSTRZEGA się przed nabyciem domu piętrowego w Grodźcu, ul. 1-go Maja, właściciele: Jasinowski, Duchniewski z powodu długu kilku tysięcznego obciążającego ten dom. Wierzyciele.

ZA wszelkie długi i zobowiązania mojej żony Doroty z Wyrwasów nie odpowiadam. Lothar Kloss.

ZGUBIONO w Będzinie duży kalosz męski. Za odniesienie kasjer dwór Gzichów zł. 3.

HANDLOWIEC poszukuje wspólniczki poważnej z bardzo małym kapitałem. Pisać Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa 140.

ZAMIENIAM maszyny do szycia czółenkowe na bębenkowe, za małą dopłatą. Pisać Dąbrowa Górnicza, Skrzynka pocztowa 140.

TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. **Odzyskało zdrowie** używając ziółek sławnego na cały świat d-ra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! **Adres: Liszki — Apteka.**

ZA żadne długi i zobowiązania żony Janiny Konduszowej z Kapuścików nie odpowiadam. Feliks Kondusz.

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja — Liszki.

SPÓLNICZKI z kapitałem 500 zł. z odpowiednim lokalem i pracą do wydawnictwa fachowego rocznego polsko-francuskiego — poszukuję. Zgłoszenia A. C. do Administracji.

ZAGINĄŁ weksel na 276 zł. 80 gr. płatny 15. II. w Sosnowcu, wystawca H. B. Piekarski na zlecenie H. Liwera. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.